



## Zmiany we współpracy regionalnej w Europie Środkowej z polskiej perspektywy

Tomasz Żornaczuk

Grupa Wyszehradzka (V4), do niedawna najbardziej aktywna i wielowymiarowa platforma współpracy w Europie Środkowej, nie służy obecnie wzmacnianiu głosu regionu w najważniejszych sprawach dotyczących jego bezpieczeństwa. Wynika to ze stanowiska Węgier wobec napaści Rosji na Ukrainę – odmiennego od podejścia partnerów. Dlatego Polska zacieśnia relacje z pozostałymi członkami V4 – Czechami i Słowacją. Intensyfikuje jednocześnie współpracę z państwami bałtyckimi, co ma źródło we wspólnych działaniach dotyczących bezpieczeństwa i spraw wschodnich w latach poprzedzających wojnę.

**Agresja Rosji na Ukrainę a V4.** Fundamentalna różnica w podejściu Węgier i pozostałych państw wyszehradzkich do [rosyjskiej agresji na Ukrainę](#) znacząco ograniczyła współpracę polityczną w V4. Od tamtej pory jedynymi spotkaniami premierów były zaplanowana przed wojną wizyta w Londynie w marcu 2022 r. i w październiku w Koszycach, gdzie nie udało się zbliżyć stanowisk. Taki sam efekt miało jedyne spotkanie prezydentów w Bratysławie, także w październiku 2022 r. Ustała współpraca parlamentarna. Rekordowo krótki program rocznej [słowackiej prezydencji w V4](#), rozpoczętej w połowie 2022 r., ograniczył się do promowania współpracy w zakresie m.in. kultury i turystyki. W konsekwencji w informacji z kwietnia br. o założeniach polskiej polityki zagranicznej minister Zbigniew Rau wskazał V4 – przez trzy dekady najważniejszą dla Polski platformę współpracy regionalnej – dopiero po Bukareszteńskiej Dziewiątce (B9) i Inicjatywie Trójmorza (TSI).

[Stanowisko Węgier wobec wojny, niezmiennie od ponad roku od jej wybuchu](#), wyróżnia się nie tylko na tle grupy, lecz także całej UE. Węgry akceptują decyzje wspólnotowe i sojusznicze, ale regularnie warunkują unijną pomoc Ukrainie i sankcje wobec Rosji. Same dodatkowo nie nakładają sankcji i nie próbują uniezależnić się od rosyjskich surowców energetycznych. Nie tylko nie wspierają Ukrainy politycznie, lecz także utrudniały działania innych państw, np. poprzez brak zgody na tranzyt dostaw broni. Węgry utrzymują przy

tym regularne kontakty polityczne z Rosją, wyrażane m.in. wizytami ministra spraw zagranicznych Pétera Szijjártó w tym kraju – ostatnia w czerwcu 2023 r.

Stanowisko Węgier jest nie do pogodzenia z podejściem Polski, [Czech](#) i [Słowacji](#), które od początku inwazji były w awangardzie pomocy Ukrainie. Wspierają ją politycznie, także w zakresie integracji z UE, przekazują broń i zabiegają o dostawy z innych państw. Premierzy Czech i Polski, a także Słowenii, byli pierwszymi, którzy odwiedzili Kijów w trzecim tygodniu wojny (premier Słowacji był kolejnym).

**Zacieśnianie współpracy dwustronnej z Czechami i Słowacją.** Ograniczone możliwości współpracy politycznej w V4 spowodowały, że Polska, Czechy i Słowacja intensyfikują kontakty dwustronne. Poza ponadstandardowym wsparciem dla Ukrainy sprzyja temu także zbieżna percepcja zagrożeń. W przypadku Czech wzmocniły ją najpierw rezygnacja prezydenta Miloša Zemana z sympatyzowania z Rosją po rozpętanu przez nią wojny, a następnie objęcie tej funkcji przez Petra Pavla w marcu br.

Wzmacnianie współpracy dwustronnej przejawia się zarówno w intensywnych kontaktach politycznych, jak i w gestach symbolicznych. Nowy prezydent Czech z drugą wizytą zagraniczną – tradycyjnie po Słowacji – udał się do Polski, co się wcześniej nie zdarzało. Także w Polsce drugą wizytą zagraniczną – tradycyjnie po Czechach – złożył urzędujący od maja br. minister spraw zagranicznych Słowacji Miroslav

Wlachovský. W 2022 r. wznowiono po trzech latach międzyrządowe konsultacje Polski z Czechami, zaś po pięcioletniej przerwie – ze Słowacją.

**Zacieśnianie współpracy regionalnej z państwami bałtyckimi.** Brak możliwości wyrażenia wpływowego głosu regionu za pomocą V4 powoduje, że Polska zacieśnia polityczną współpracę regionalną z trzema państwami bałtyckimi: [Litwą](#), Łotwą i [Estonią](#), którą ułatwia tożsame postrzeganie zagrożenia ze strony Rosji. Współpraca przejawia się m.in. w intensyfikacji kontaktów na najwyższym szczeblu. W kwietniu 2022 r. prezydenci Polski i państw bałtyckich byli pierwszymi, którzy po wybuchu wojny udali się na Ukrainę w celu udzielenia jej politycznego wsparcia. W tym samym czasie ministrowie spraw zagranicznych tych państw konsultowali tę kwestię w Rydze, zaś na początku 2023 r. podpisali tzw. deklarację ryską o zacieśnieniu współpracy. Państwa te koordynowały działania także tuż przed rosyjską agresją. Prezydenci Litwy i Polski – w ramach współpracy w Trójkącie Lubelskim – byli ostatnimi, którzy odwiedzili Kijów w czasie pokoju, dzień przed wybuchem wojny. Jeszcze pod koniec 2021 r. na konsultacje do państw bałtyckich udał się z kolei polski premier.

Zacieśnianie współpracy z państwami bałtyckimi w celu wzmocnienia regionalnego głosu w kwestiach bezpieczeństwa rozpoczęło się jeszcze przed agresywną postawą Rosji wobec Ukrainy i dotyczyło przede wszystkim Białorusi, a zatem również kwestii wschodnich. Z jednej strony u podstaw tej współpracy leżało bezpośrednie sąsiedztwo Polski, Litwy i Łotwy z Białorusią oraz [jednakowe postrzeganie stwarzanego przez nią zagrożenia](#). Z drugiej strony była ona koniecznością przy braku możliwości wyrażenia silnego głosu w tej sprawie przez V4, ponieważ dobre relacje z Białorusią utrzymują Węgry – do ostatniego spotkania ich ministrów spraw zagranicznych doszło wiosną 2023 r.

Wzmocnienie działań Polski i państw bałtyckich było widoczne w czasie [białoruskiego kryzysu migracyjnego](#) rozpoczętego latem 2021 r. W sierpniowym oświadczeniu poświęconym Białorusi premierzy czterech państw wezwali do zaprzestania ataków hybrydowych i łamania prawa międzynarodowego, a także zaapelowali do UE i ONZ o podjęcie działań. Kontrastowało to z wydanym dopiero pod koniec 2021 r. oświadczeniem po spotkaniu premierów V4, w którym zabrakło wskazania Białorusi, choć migracje i ochrona zewnętrznych granic UE była jednym z tematów wspólnej deklaracji, a Węgry zwykle odważnie zabierają głos w tych kwestiach.

Polska i państwa bałtyckie zajęły mocniejsze niż V4 stanowisko także w czasie prodemokratycznych protestów na Białorusi po [sfałszowanych wyborach prezydenckich w sierpniu 2020 r.](#) Prezydenci V4 wyrazili co prawda zaniepokojenie, wezwali władze do powstrzymania się od przemocy i wsparli prawo Białorusinów do wolnych wyborów, ale potencjał sformułowania bardziej stanowczej deklaracji wyszehradzkiej

przejawiały, poza Polską, także Czechy i Słowacja, które nie uznały Alaksandra Łukaszenki za legalnie wybranego prezydenta. Tymczasem prezydenci Polski i państw bałtyckich ogłosili szybszy i mocniejszy apel, wzywając m.in. do natychmiastowego uwolnienia protestujących. Rozbieżności w V4 po szczycie w Lublinie kilka tygodni później skutkowały zaś brakiem oświadczenia premierów w sprawie Białorusi.

**Skutki i perspektywy.** Skutkiem kryzysu w V4 jest znaczące ograniczenie jej funkcji reprezentowania środkowoeuropejskiego głosu w ważnych dla Polski – a także Czech i Słowacji – sprawach bezpieczeństwa i wschodnich. Grupa traci też potencjał tworzenia regionalnego podejścia do wsparcia Ukrainy, jakie zaprezentowały np. państwa nordyckie podczas majowego szczytu w Helsinkach z udziałem prezydenta Wołodomyra Zełenskigo.

Kryzys ten nie oznacza zawieszenia działalności V4, a wstrzymanie wspólnych działań w kwestiach bezpieczeństwa i wschodnich nie jest zmianą nieodwracalną. Nie ma jednak perspektywy ich przywrócenia, dopóki stabilne są stanowiska zarówno Polski i Czech we wspieraniu broniącej się Ukrainy, jak i Węgier w sprzyjaniu Rosji, a także Białorusi. Istnieje ponadto ryzyko pogłębienia podziałów, ponieważ w sondażach przed wrześniowymi wyborami parlamentarnymi na Słowacji prowadzi partia SMER-SSD, która opowiada się m.in. za wstrzymaniem politycznej i wojskowej pomocy Ukrainie.

Dla Polski coraz istotniejsze staje się podejmowanie działań politycznych z państwami bałtyckimi. Co więcej, często stanowią one dla niej jedyną możliwość szybkiego wyrażenia mocnego stanowiska rządów regionu. Wśród pozostałych formatów najistotniejsza dla Polski B9 – która jako inicjatywa wzmocnienia politycznej spójności w ramach NATO jest skupiona na bezpieczeństwie całej wschodniej flanki – działa w formule prezydenckiej, zaś współpraca w ramach TSI ma wspierać przede wszystkim rozwój infrastruktury.

Ewentualne sformalizowanie współpracy Polski z państwami bałtyckimi na podstawie tzw. deklaracji ryskiej nie jest niezbędne, gdyż już wcześniej działały one ad hoc w formacie B3+1. Może jednak usprawnić te działania i nadać im większą widoczność. Niezależnie bowiem od losów politycznej współpracy wyszehradzkiej Bałtycka Czwórka będzie nadal podzielać cele w polityce bezpieczeństwa, perspektywę rosyjskiego zagrożenia, a także potrzebę wspierania Ukrainy i demokratyzacji Białorusi, czyli kwestie priorytetowe dla Polski. Może to także pomóc w jeszcze większym zbliżeniu Polski z państwami nordyckimi, z którymi państwa bałtyckie regularnie współpracują. Zacieśnienie kontaktów z północnymi sąsiadami w nowych ramach nie zostałoby odebrane przez partnerów z Czech i Słowacji, którzy np. kilka lat temu powołali [Trójkąt Sławkowski](#) z Austrią czy [Centralną Płatkę](#) z Austrią, Słowenią i Węgrami, jako dalsza przeszkoda we współpracy wyszehradzkiej.